

## POCZĄTKI MIAST W POLSCE \*

Dwie rozprawy H. Müncha, ogłoszone w zwięzłej formie na łamach Kwartalnika Urbanistyki i Architektury stanowią znaczny krok naprzód w poznaniu dziejów miast przedlokacyjnych w Polsce. Właściwie tylko rozprawa o Krakowie została ogłoszona w pełniejszym tekście z ograniczonym zresztą z konieczności do minimum aparatem przypisów, natomiast nowatorskie studium o strukturze wczesnośredniowiecznego osadnictwa miejskiego (do r. 1202) zostało opublikowane jedynie jako streszczenie referatu pod niezbyt precyzyjnym tytułem. Można je uważać za pewnego

---

<sup>1</sup> Henryk Münch, Kraków do r. 1257 włącznie. Szkic urbanistyczno-historyczny. Kwartalnik Urbanistyki i Architektury, t. III, z. 1, 1958, s. 1—40; tenże, Wczesnośredniowieczny układ miejski w Polsce, tamże, t. III, z. 3/4, 1958, s. 329—335; tenże, Z nowszej literatury niemieckiej o średniowiecznych miastach Niemiec i Polski, tamże, t. III, z. 3/4, 1958, s. 367—373.

rodzaju wstęp lub nawet konkluzje większej rozprawy autora o zmianach w rozmieszczeniu miast w Polsce do r. 1202, na której opublikowanie już od kilku lat oczekują specjaliści. Obydwie rozprawy uzupełniają się niejako, przy czym szersze uzasadnienie tez o strukturze większych miast i jej ewolucji zawartych w komunikacie znaleźć można w studium o Krakowie. Autor nie ograniczył się zresztą do analizy miast większych, lecz przeprowadził równie szczegółową charakterystykę mniejszych, sięgając do ośrodków kasztelańskich, a nawet tzw. przezeń opolnych. W badaniach swych wyszedł od bardzo płodnego metodycznie założenia, że odtworzenie sieci podziału administracyjnego daje możliwość poznania najstarszej sieci ośrodków życia miejskiego. Jest to punkt widzenia otwierający znaczne możliwości badawcze. Podziałowi państwa na prowincje, kasztelanie, opola odpowiada jego zdaniem podział na *sedes regni principales* (Gall), *castella* i *loca adiacentes*. Dużymi miastami są tylko pierwsze, których liczbę ustala autor na 10, kasztelańskich ośrodków było według niego ok. 100, opolnych zaś ok. 200. W ten sposób na terenie całej Polski w okresie przedlokacyjnym byłoby do 300 ośrodków kasztelańsko-opolnych. Nasuwa się tu jednak pytanie czy znane na terenie przeważającej części kasztelanii ośrodki targowe są charakterystyczne dla wszystkich opoli, czy tylko dla znaczniejszych. Być może bardziej szczegółowo zagadnienie to zostało opracowane przez autora w obszerniejszym tekście pracy. Pamiętać jednak należy, że jeżeli wiązanie miast z ośrodkami prowincji czy kasztelanii nie wymaga większych omówień, to nazwanie najmniejszych ośrodków targowo-miejskich opolnymi jest dużym uproszczeniem tym bardziej, że sam charakter ośrodków opolnych jest stosunkowo najslabiej wyjaśniony, a wiele małych miasteczek swą genezę zawdzięcza nie opolom, lecz rozwijającej się wielkiej własności ziemskiej.

W każdym z trzech omawianych typów ośrodków o charakterze miejskim wyodrębnia autor w sposób bardzo konsekwentny i przemyślany poszczególne elementy czy człony osadnicze, pełniące ważne i różnicowane funkcje w obrębie zespołu osiedli, wchodzących w skład organizmu zwanego ogólnie miastem wczesnośredniowiecznym. W ośrodkach kasztelańskich stanowią go gród, osada o charakterze miejskim oraz otwarty targ z tabernami i kościoł. Jasne jest, że im większe miasto tym podział jest bardziej skomplikowany, obraz trudniejszy do odczytania, choćby skutkiem narastania osad o bliżej nieokreślonym charakterze przynależnych w znacznej mierze do świeckiej a zwłaszcza kościelnej wielkiej własności.

Autor jednak nie interesuje się nimi bliżej, wyodrębniając jedynie zespół osad, na terenie których skupiały się główne funkcje o charakterze miejskim i których przemiany najpełniej przygotowały proces lokacji. Sprawie tej poświęcił sporo miejsca w studium o Krakowie, obejmującym również pierwszą połowę XIII w. (do lokacji z r. 1257). Naturalnie podejście takie w wypadku badań głównych ośrodków życia miejskiego nie pozwoli poznać procesu narastania prywatnych osiedli o charakterze miejskim, ograniczających poważnie pozycję panującego w okresie przedlokacyjnym<sup>1</sup>. Posiada jednak znaczną przewagę nad dotychczasowymi ujęciami zagadnienia, polegającą na możliwości przeprowadzenia ogólnej charakterystyki miasta, która najczęściej wymyka się uwadze badaczy przeprowadzających analizę rozwoju wielkiej własności na terenie miast i określających znaczenie dworów feudalnych.

Szczególnie wyraźnie możemy to zobaczyć na przykładzie studium o Krakowie, którego niezaprzeczalnym walorem jest pozostawienie najpełniejszej charakterystyki dziejów głównego ośrodka państwowego w dobie rozbitcia dzielnicowego. Możliwe

<sup>1</sup> Por. szczególnie St. Trawkowski, Ołbin wrocławski w XII w., Roczn. dziejów społ. i gosp. t. XX, 1958, s. 69—103.

to jest dzięki temu, że autor nie ogranicza się do wyodrębnienia poszczególnych elementów miasta i ich charakterystyki przestrzennej, lecz stara się określić ich rolę w zespole miejskim, szerzej zajmuje się funkcjonowaniem targu, a zwłaszcza sytuacją prawną ludności głównego ośrodka miejskiego w okresie poprzedzającym proces lokacji i zmianami wywołanymi przez lokację. To szczęśliwe powiązanie zagadnień ekonomicznych i ustrojowych z przestrzennymi pozwala na wielostronną ocenę badanych zjawisk życia miejskiego i konstrukcyjnie zostało rozwiązane wprost doskonale. Podkreślić zaś należy, że autor zachował daleko posuniętą ostrożność we wnioskowaniu, wyodrębniając poszczególne kompleksy osadnicze, ustalił ogólnie ich zasięg, a informacje czerpane z planów głównie XVIII-wiecznych weryfikował wynikami badań archeologicznych.

Nie to jednak decyduje w głównej mierze o wartości omawianych studiów, lecz fakt, że autor w wyniku swych długoletnich studiów opracował metodę badań, umożliwiającą orientację w strukturze osadnictwa miejskiego w okresie przedlokacyjnym. Nowatorstwo jego nie ogranicza się właściwie do miast słowiańskich, gdyż dla terenów Europy środkowej brak podobnych w koncepcji opracowań, co więcej dla przeważającej części przeprowadzenie ich w obecnym stanie wiedzy byłoby rzeczą bardzo trudną lub zgoła niemożliwą, jak to wynika m. in. z ostatnich badań H. Schlesingera<sup>2</sup>. Idzie tu naturalnie nie o te same stulecia, lecz raczej o podobny etap rozwoju. Mówię podobny, gdyż nie wchodzą tu w grę zjawiska identyczne, lecz tylko zbliżone swym charakterem. W ten sposób analiza upośledzonych pod względem źródeł pisanych miast zachodniosłowiańskich wyprzedziła pod względem metodycznym badania bardziej na zachód położonych rejonów Europy.

Jednak niekorzystny stan źródeł pisanych wywołał duże trudności przy odtworzeniu nie tylko rodzimych, lecz również łacińskich określeń dla osad o charakterze miejskim i ich części. Trudności te są spotęgowane dodatkowo małym zainteresowaniem dla tych spraw ze strony historyków zarówno polskich jak i obcych. W związku z powyższym te ograniczone nawet w gruncie rzeczy możliwości poznania jakie istnieją, zostały wykorzystane w minimalnym stopniu<sup>3</sup>. Dlatego to podstawową trudność, którą napotkał Münch przy próbie wyodrębnienia poszczególnych elementów osadniczych, stanowi po prostu nadanie im odpowiedniej nazwy. W braku dostatecznych znanych określeń rodzimych posłużył się terminami źródeł łacińskich.

W ten sposób otrzymaliśmy następujący obraz XI-wiecznego Krakowa. Na Wawelu znajdowało się: 1) *palatium*, 2) *urbs*, które autor początkowo zrównał z *civitas I*, następnie 3) *suburbium* z katedrą, wreszcie 4) w rejonie kościołów św. Michała i Jerzego *civitas II* późniejszy już ośrodek miejski, natomiast 5) targ znajdował się dopiero w rejonie kościoła św. Trójcy. Następnie jednak autor dostrzegł niekonsekwencje

<sup>2</sup> E. Schlesinger, *Städtische Frühformen zwischen Rhein u. Elbe. Studien zu den Anfängen des europäischen Städtewesens*, Konstanz 1958, s. 297—362; por. również A. Timm, *Studien zur Siedlungs- und Agrargeschichte Mitteldeutschlands*, Gratz-Köln 1956, s. 87—116.

<sup>3</sup> Dopiero ostatnio można zauważyć pewien wzrost zainteresowania tym zagadnieniem, a przede wszystkim terminem „miasto”, którego pochodzenie niezależnie od siebie rozpatrywali T. Lalik, *Stare miasto w Łęczycy*, *Kwart. Hist. Kultury Materialnej* nr 4, 1956, s. 640 nn. oraz H. Ludat, *Die Bezeichnung für Stadt im Slavischen*. *Syntagma Friburgense*. H. Aubin, zum 70 Geburtstag, *Lindau-Konstanz* 1956, s. 107—24. Por. tenże, *Frühformen des Städtewesens in Osteuropa. Studien zu den Anfängen des europäischen Städtewesens*, Konstanz 1958, s. 552 nn. oraz uwagi K. Tymienieckiego w *Roczn. Hist.*, t. XXIV, 1958, s. 378 nn., G. Labudy w *Przeglądzie Zachodnim* nr 2, 1957, s. 317 nn. i T. Lalka w *Kwart. Hist. Kultury Materialnej* nr 3/4, 1958, s. 386 nn.

tego rodzaju przedstawienia i *civitas* I umieścił nie koło *palatium*, lecz w rejonie kościołów św. Michała i Jerzego, natomiast później rozwijający się ośrodek miejski zwany przezeń miastem al Idrisiego (i poł. XII w.) na terenie Okołu koło kościołów św. Andrzeja (fundowany 1091 r.) i św. Marcina, wypełniając w ten sposób niepokojącą lukę między Wawelem i rejonem św. Trójcy<sup>4</sup>. Pierwotna lokalizacja *civitas* I i II wynikała z niedokładnego przetłumaczenia *suburbium* na przedmieście (s. 6). Przejęcie tej interpretacji nie umożliwiło bynajmniej zrównanie *suburbium* z wikiem, przejęte dla terenów Francji przez H. Planitza<sup>5</sup>, a ostatnio stwierdzone przez H. Schlesingera w Rimbertowej Vita Anskarii<sup>6</sup>. Zważywszy rolę przypisywaną przez historiografię niemiecką wikom w procesie kształtowania się miasta średniowiecznego można raczej wysunąć tezę, że *suburbium* było właściwą lub jedną z głównych osad wczesnomiejskich na terenie Europy środkowej.

Autor na podstawie analizy topografii wzgórza wawelskiego przekonywająco wyodrębnił rejon w okolicach katedry jako osobny człon osadniczy. Jest to nowym i ważkim odkryciem wzmocnionym stwierdzeniem, że w Gnieźnie rejon katedry wyodrębniony był osobnym wałem od pozostałej części tzw. „podgrodzia”<sup>7</sup>. Jednakże dość istotna trudność powstaje przy wyznaczeniu odpowiedniej nazwy dla wyodrębnionego przez autora członu osadniczego. Nadanie mu określenia *suburbium* poważnie zawęża zakres tego pojęcia w stosunku do praktyki ówczesnych i późniejszych źródeł. Powoduje też konieczność przeciwstawienia się terminowi *civitas* terminowi *suburbium*. Tymczasem określenie *civitas* zarówno u Thietmara jak i u Galla używane jest przede wszystkim (u Galla nawet wyłącznie) na oznaczenie całości zespołu miejskiego zarówno grodu czy dworu książęcego jak i osiedli o charakterze miejskim. Natomiast *suburbium* jest określeniem dla części zespołu miejskiego, a w pewnych wypadkach jednego z jego członów. W pojęciu żywociarzy Ottona Bamberskiego oznacza osadę o charakterze miejskim<sup>8</sup>, w podobnym znaczeniu stosuje ją Gall do Kołobrzega (II, 28) i w innych wypadkach z wyjątkiem wzmianki o Gnieźnie (I, 9) rozumie osadę pod grodem (II, 46; III, 21, 23). Jeszcze w XIII w. w środowisku krakowskim pod pojęciem *suburbium* rozumiano miasto (Lublin), przeciwstawiane niejako miejscowemu grodowi<sup>9</sup>.

Dla najmniejszych ośrodków o charakterze miejskim zwanych przez autora opolnymi proponuje Münch termin *loca adiacentia*. Termin ten, występujący w bulli gnieźnieńskiej z 1136 r. wymagałby bliższego objaśnienia, zwłaszcza że użyty on został w źródle nie na oznaczenie opola, lecz po prostu miejsc przynależnych do organizacji kasztelańskiej. Podobnie w późniejszych czasach czytamy o *fora pertinentes* do grodu wrocławskiego<sup>10</sup>. A zatem czy termin ten jest właściwy na oznaczenie domniemych ośrodków opolnych, zwłaszcza że przy dokładniejszej lekturze tekstu bulli z 1136 roku powstać muszą wątpliwości, czy rzeczywiście pod terminem tym rozumiano określony typ osady, czy też po prostu wszelkiego rodzaju miejsca — miejscowości przynależne do organizacji grodowej, z których pobierano świadczenia. Jakiego one były rodzaju tekst bulli daje wskazówkę. W drugiej części bulli po wylczeniu gro-

<sup>4</sup> Por. szkic dołączony do Z nowszej literatury.

<sup>5</sup> H. Planitz, Die deutsche Stadt im Mittelalter, Gratz-Köln, 1954, s. 55.

<sup>6</sup> H. Schlesinger, Städtische Frühformen, op. cit., s. 300.

<sup>7</sup> W. Hensel, Poznań w okresie kształtowania się feudalizmu. X wieków Poznań, Warszawa 1956, t. I, s. 17.

<sup>8</sup> K. Tymieniecki, Podgrodzia w pñ.-zach. Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim. Slavia Occidentalis, t. II, 1923.

<sup>9</sup> Rocznik krótki pod r. 1243. Monumenta Poloniae Historica t. II, s. 804.

<sup>10</sup> Häusler, Urkundensammlung nr 23, 1214 r.

dów środkowo-polskich czytamy listę świadczeń, która kończy się tak: *de tabernis, de foris, de theloneo tam in ipsis castellis quam in locis eis adiacentibus per omnes transitus*<sup>11</sup>. Zarówno w grodach kasztelańskich jak i miejscowościach doń przynależnych pobierano tylko ostatnią pozycję *plenarie decimationes — theloneum* — cło. Tylko przy tego rodzaju tłumaczeniu staje się zrozumiałe zastrzeżenie *per omnes transitus* przy wszystkich przeprawach (brodach). Podobne sformułowanie spotykamy również przy liście grodów obejmujących tereny wielkopolskie i tu lista *plenarie decimationes* kończy się pozycją *thelonei*, po której czytamy wyjaśnienie: *tam in ipsa civitate, quam per omnes transitus civitati vel castellis nominatis adiacentes*. I w pierwszym i w drugim wypadku chodzi o tę samą sprawę, pobór cła przy przeprawach, wystąpienie *locus adiacens* przy liście grodów środkowopolskich jest tylko odmiennym sformułowaniem stylistycznym, mającym na celu podkreślenie poboru ceł (a właściwie myt) w miejscowościach pozakasztelańskich. Tej samej sprawie służy dalsze zdanie bulli o dziewiątym tygodniu z przepraw przez Pilicę. Z terminu *locus adiacens* należałoby więc raczej zrezygnować, zastępując go innym, bardziej trafnym określeniem.

Dla właściwego grodu autor proponuje łacińskie określenie *castellum*, dla osady o charakterze miejskim *castrum*, odpowiadające zakresowi pojęcia *civitas* (s. 232). Wydaje się, że przyjęcie tego rodzaju rozróżnienia wymagałoby bliższego uzasadnienia. W tej chwili jedynie wzmianka falsyfikatu trzemeszńskiego<sup>12</sup> o tabernach grodowych w Łęczycy mogłaby przemawiać za wykładnią autora, jak to stosunkowo często można stwierdzić i jak to przyjmuje autor. Określenia *castrum* i *castellum* w naszym materiale występują zamiennie i to bynajmniej nie na oznaczenie miasta, lecz okręgu administracyjnego, a w pewnych wypadkach włości np. Łagów Sandomierski, w bulli Eugeniusza III z r. 1148<sup>13</sup>. Natomiast kościoły znajdujące się w XII w. na terenie niewątpliwych miast jak Legnica, Sandomierz, Kraków-Wawel określone były zazwyczaj samymi tylko nazwami miejscowości bez podania ich charakterystyki. W ogóle cechą szczególną naszego materiału dyplomatycznego jest przy częstym stosowaniu określeń *villa* do zwykłych osad wiejskich rezerwa przy określaniu osad większych od siedziby klucza — Mominy bulli gnieźnieńskiej — po główne miasto jak Kraków czy Sandomierz.

Wymienione tu trudności napotkane przez autora przy określaniu tak wnikliwie wyodrębnionych członków zespołu miejskiego wynikają z tego, iż terminologia źródeł łacińskich XI—XII w. pod kątem widzenia potrzeb historiografii miejskiej nie była dotychczas prawie zupełnie analizowana<sup>14</sup>. W związku z tym nie znamy dostatecznie zakresu stosowności obcych terminów na oznaczenia naszych rodzimych pojęć. Inaczej musiał on wyglądać u autorów stykających się bardziej sporadycznie z materiałem słowiańskim (Thietmar, Ortlieb z Zwiefalten), inaczej u ludzi, którzy mogli w większym stopniu znać pewne terminy słowiańskie i starać się o ich tłumaczenie (żywociarze Ottona bamberskiego, Gall), inaczej jeszcze być może u kro-

<sup>11</sup> Monumenta Poloniae Paleographica, tabl. II, r. 1136; por. Z. Kozłowska-Budkowa, Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, Kraków 1937, nr 31.

<sup>12</sup> Kodeks Wielkopolski I nr 11, Repertorium nr 42.

<sup>13</sup> M. Perlbach, Pommerelsches Urkundenbuch nr 2, Repertorium nr 47.

<sup>14</sup> Szerzej nieco zajął się nią K. Tymieniecki w Podgrodziach oraz H. Münch w Genezie rozplanowania miast wielkopolskich XIII—XIV w., Kraków 1946. Zwrócił on w szczególności uwagę na termin *civitas*, ale na podstawie głównie języka dokumentów z XIII w. kiedy to termin ten występował chyba w innym nieco znaczeniu niż w czasach wcześniejszych.

nikarzy pochodzenia słowiańskiego (Kosmas). Wyodrębnienie kręgów językowych, a w większym może stopniu pisarskich będzie nam w tym zakresie wielką pomocą.

Odrębnych metod badania wymagać będzie nieliczny dla XII wieku materiał dokumentowy, który w mniejszym stopniu niż język kronikarzy oddaje zakres potocznie używanych terminów łacińskich, operuje zaś przeważnie zasobem pojęć prawnoustrojowych. Skromny zasób ustaleń Gepperta, badającego terminologię Thietmara nie powinien nas zrażać, gdyż nie wyszedł on właściwie poza zestawienie materiału<sup>15</sup>. Nowe perspektywy w tym zakresie otwierają badania podjęte przez H. Schlesingera nad materiałem niemieckim<sup>16</sup>.

Przeprowadzenie tych studiów powinno w poważnej mierze rozszerzyć zakres wnioskowania ze źródeł pisanych, ułatwić też może uchwycenie przemian rozwojowych ośrodków miejskich w okresie przedlokacyjnym.

Ogłoszona rozprawa o Krakowie nie zamyka studiów autora nad tym miastem, przeciwnie — jak wynika z jego uwag wypowiedzianych uzupełniająco w zbiorowym omówieniu nowszej literatury miejskiej — kontynuuje on je nadal. W dalszych badaniach rozwinię niewątpliwie wiele obserwacji podanych w obecnym studium skróto. Już obecnie jednak większe znaczenie posiadają jego uwagi na temat urzędu sołtysa miejskiego, dotychczas prawie że niezauważanego przez naszą literaturę. Występuje on w wielu ośrodkach miejskich zazwyczaj w pierwszej połowie XIII wieku. Autorowi przypisać należy postawienie tego zagadnienia na szerszym tle, a zwłaszcza wyjaśnienia sądowych kompetencji sołtysa. Sołtys był, jak twierdzi autor, urzędnikiem książęcym, lecz był nim również wójt. W przedstawieniu pozycji sołtysa zabrakło stwierdzenia, że był on dziedziczny, o czym n.ozn. się łatwo przekonać z dokumentu dla sołectwa w Podolińcu<sup>17</sup>. Natomiast trudną do utrzymania wydaje się teza, że istnienie sołtysa nie świadczy jeszcze o istnieniu miasta na prawie niemieckim. Można tu wskazać choćby na to, że miasta brandenburskie długo w głąb średniowiecza posiadały urząd sołtysa, nie znając wójtów<sup>18</sup>. Niewątpliwie podobnie było i w Krakowie przed lokacją bolesławowską z r. 1257. Występujący w latach wcześniejszych sołtysi (ostatni raz Salomon w 1250 r.), to niewątpliwi zwierzchnicy gminy miejskiej wcześniejszej lokacji, zapewne Leszka Białego, której zasięg terytorialny wyznaczył autor uzasadniając, że skupiała się ona wokół Małego Rynku. Powstaje pytanie z jakich przyczyn sołtysi zostali w naszych miastach wyeliminowani około połowy XIII w. przez wójtów i na ile zmieniało to ustrojową i prawną sytuację organizmu miejskiego.

Autor twierdzi, co wydobywa również w podsumowaniu na końcu rozprawy, że dopiero w związku z lokacją z r. 1257 zmieniony został system świadczeń prawa polskiego na czynsz w srebrze (s. 39). Jest to omyłka, gdyż w przywileju lokacyjnym<sup>19</sup> nie ma mowy o zmianie systemu świadczeń, określony został jedynie czynsz od posiadłości mieszczkańskich. Należy przypuszczać, że obciążenia prawa polskiego zostały skasowane już wcześniej w związku z pierwszą lokacją zapewne za Leszka Białe-

<sup>15</sup> Fr. Geppert, *Die Burgen u. Städte bei Thietmar von Merseburg, Thüringisch-Sächsische Zeitschrift für Geschichte und Kunst*. Bd. XVI, 1927, H. 2, s. 161—244.

<sup>16</sup> H. Schlesinger, *Burg und Stadt*. Aus *Verfassung u. Landesgeschichte*, Festschrift f. T. Mayer. Bd. I, Konstanz 1954, s. 97—150.

<sup>17</sup> Kodeks Małopolski II nr 425, 1244 r.

<sup>18</sup> E. Müller-Mertens, *Untersuchungen zur Geschichte der Brandenburgischen Städte im Mittelalter*. Wissenschaftliche Zeitschrift Humboldt Universität Berlin, Gesellschafts-Sprachwissenschaftliche Reihe Jg V, 1955/6, H. 3, s. 191—221.

<sup>19</sup> Kodeks miasta Krakowa, t. I, nr 1.

go. Lokacja bolesławowska, obejmując znacznie większy teren, musiała rozszerzyć uprzywilejowany obszar, ale nawet o tym fakcie nie znajdujemy w dokumencie lokacyjnym wzmianki.

Kończąc podkreślić wypadnie raz jeszcze gruntowny i nowatorski charakter obydwu rozpraw Henryka Müncha, które zaliczyć wypadnie do podstawowych ujęć zagadnienia. Stwierdzenie to moim zdaniem w zupełności uzasadnia konieczność jak najszybszego opublikowania zarówno pełnego tekstu, znanego ze streszczenia referatu, jak i ogólnej rozprawy o zmianach w rozmieszczeniu miast w Polsce do r. 1202. Pozostawianie jej dotychczas w rękopisie jest poważną stratą dla dalszego rozwoju badań.

Sformułowane wyżej zastrzeżenia pozwalają jednak stwierdzić, jak ważne jest bardziej dokładne rozpoznanie zagadnień terminologicznych. Ich niedostateczna znajomość wpływa również hamująco na dalszy rozwój badań nad miastami wczesnośredniowiecznymi nie tylko w Polsce, lecz również na zachodzie Europy. Z tej też przyczyny główną uwagę skupiłem na tym zagadnieniu.

Aby dopełnić obowiązków recenzenta, wspomnieć należy z osobna o jednym mankacie, mianowicie o niestarannej legendzie do szkicu urbanistycznego (oleat luźny 11 a). Na skutek opuszczenia kościoła W. Świętych (nr 8) pod tym numerem znalazł się kościół Franciszkanów, co spowodowało przesunięcie listy objaśnień o jedną pozycję, co więcej z zupełnie niewyjaśnionych powodów kościół Marii Magdaleny na Okole został objaśniony jako znajdujący się na Skałce, której w ogóle szkic nie obejmuje.

*Tadeusz Lalik*